Ner 16. ROK 1846. ŚRODA 21 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
20	6	27" 4, 510	+ 0° 5	1, 76	Pn. Wschodni słaby	Chmury	
	2	4, 086	+ 5, 0	1, 96	W Pn. Wschodni ,,	Pochmurno	
	10	4, 444	+ 1, 0	2, 00	Pł. Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dokończenie artykułu o zapobieżeniu psuciu się ziemniaków, jest następującej osnowy:

»Co do kiełkowania ziemniaków robię tę uwagę, że w skutek ciepłej duszącej atmosfery w piwnicy nabrawszy wodnistości, niektóre jednak zdrowe ziemniaki powypuszczały kiełki, które atoli po dwukrotnem wykadzeniu były zupełnie świeże i nieuszkodzone. (*) Nie można zatem przypuszczać, ażeby wykadzenie to przez które naraz zły odór, zgnilizna, i okrywanie się pleśnią ustępują, przyczem zdrowe ziemniaki zachowują swoją zwyczajną świeżość i kolor,—ażeby kadzenie to w najgorszym razie miało więcej szkodzić kłom ziemniaków niż choroba.

»Jakie wreszcie pod tym względem środek ten okaże skutki, przekona dopiero o tem późniejsze doświadczenie. Jak skoro jednak okazał się już być tak korzystnym przeciw psuciu się ziemniaków, wnosić można: że i samemu kiełkowaniu na drodze zepsucia zaradziłby można tym sposobem, żeby jak to mówiono często po tem wykadzania przedsiębrać.

»Chcieć wyświecić najdrobniejsze nawet przyczyny i skutki w podanym środku, byłoby bardzo interesującém chociaż nader pracowitém i potrzebnującém wielkiego zachodu. Zostawmy to jednak naturalistom którzy w tym względzie robili już rozliczne doświadczenia, i różne dawali powody co do choroby czyli psucia się ziemniaków;—inni znowu podczas mięknienia i gnicia tychże znajdowali wewnątrz mnóstwo organicznych istot w skutek postępującej zgnilizny tworzących się, albo li też z powietrza zakradających się, sprawując tym sposobem psucie się tego produktu. — Zdaje się jednak najwięcej do prawdy podobnem, że zaród tej choroby znajduje się w powietrzu i przez pewien wpływ udziela się już flancom ziemniaków, zapuszczając w nie zaród nieznanej choroby czyli usposobienia do zgnilizny, która potem w zagrzanych ziemniakach wydając pewne powietrze ciepłe i niezdrowe, obok mięknienia i wilgotnienia, dopełnia tym sposobem całkowitego tychże zepsucia.

»Kiedy jednak wskutek wykadzenia za pomocą siarki jak się już powiedziało, powietrze oczyszczonem zostało, zgnilizna organiczna i pleśnienie silnie zatrzymane: kiedy jak to wiemy z chemii roślinnéj, że kieł czyli zaród w skutek kwasu siarkowego swojego życia nie utraca i że przez to siła wegetująca flancu przez dłuższy czas bez psucia się zatrzymaną być może, sądzimy więc że sposób jaki podaliśmy przeciw psuciu się samych ziemniaków, korzystnie także dla kiełkowania okazać się powinien.

Żałuję tylko że do odkrycia tego środka potrzebowałem napsuć z połowę moich ziemniaków, na których doświadczenia moje robiłem z niespracowaną cierpliwością. Podaje to dla tego do wiadomości tych którym natem zależy, ażeby nie opóźniali się w użyciu wskazanego sposobu jak tylko spostrzegą znaki téj choroby,—ażeby ziemniaki od zupełnego zepsucia uchronić.—Nie chcę jednak przez to powiedzieć, ażeby wykadzano, jeżeli na zwykłej drodze bez użycia środków takowe utrzymać można, zwłaszcza że nie posiadam jeszcze zupełnego przekonania: czy kiełkowanie w skutek wielokrotnych kadzeń nie podlega z tego tytułu szkodliwym jakim następstwom? W każdym razie nie omieszkam spostrzeżeń moich udzielać względem siły kiełkowania ziemniaków, co do trwa-

(*) Tłomacz tego artykułu, w Nr. 3 Gazety Krakowskiéj r. b. umieszczonego, wyraz Einschlag mylnie wziął za nazwę rośliny, — bo Einschlag znaczy właściwie nabijanie czyli narząd siarki na fajerce do kadzenia, że przeto kadzenie to tak zbawienne dzieje się za pomocą palenia siarki utłuczonéj i na blaszanéj fajerce nasypanéj. P. R.

nia tejże w piwnicach, bez podlegania jednak zepsuciu.

»Życzeniem jest mojem ażebym jak najprędzéj mógł powziąść pewne w tym względzie przekonanie, zwłaszcza że zbliża się czas gdzie ziemniaki sadzić się będą, ażeby jeżeli można i kiełkowanie uratować od zgubnych wpływów. Byłoby także z korzyścią ażeby środki te przez gazety do wiadomości podawane były.

Doktor Welz.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 15 *Stycznia.* —

N. Pan, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, udzielić raczył w dniu 6 stycznia 1846 r. niżéj wymienionym urzędnikom następujące nagrody: *Order św. Anny II. kl. z koroną cesarską*: Członkom Warszawskich Departamentów Senatu, Rzecz. Radcom Stanu: Kalińskiemu, Wiosiołowskiemu i Cichorskiemu; Naczelnemu Prokuratorowi Xgo Departamentu Senatu, Radcy Stanu Wilczkowskiemu; Członkowi Kom. Rząd. Sprawiedl. Radcy Stanu Baudtke; Prezesowi Tryb. Cyw. gub. Lubelskiéj w Lublinie, Podgórskiemu; Członkowi Kom. Rząd. Przych. i Sk. Naczelnikowi Wydziału Dochodów Niestałych, Referendarzowi St. Szczerbinskiemu; Naczelnikowi Urzędu Loteryi, Referendarzowi Stanu, Wernerowi; Dyrektorowi Kancellaryi Kommissyi Rząd. Prz. i Sk. Referendarzowi Stanu Ciechanowskiemu; Naczelnikowi Sekcyi Buchalteryi w tejże Kommissyi Bojarskiemu; Naczelnikowi Sekcyi Administracyi w tejże Kommissyi Soleckiemu; Naczelnikowi Sekcyi Przemysłu i Kunsztów, w Kom. Rz. S. W. i D., Referendarzowi Stanu Wentz'l; p. o. Inżeniera guber. Augustowskiéj Arnoldowi, i Dyrektorowi Kancel; Neczelnikowi Wydziału Objaśnień w pozostałych po b. Kommissyi Rządowéj Wojny Wydziałach, Podpułkownikowi Gwardyi byłych Wojsk Polskich, Braun.

Order św. Anny II. klassy bez korony: Członkowi Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Rzecz. Radcy Stanu Dziedzickiemu; Członkom tychże Departamentów Senatu: Zacharkiewiczowi, Wojciechowskiemu i Minasowiczowi; Pomocnikowi Naczel. Prokuratora Ogólnego Zebrania Warszaw. Depart. Senatu, Radcy Stanu Pawliszczew; Pomocnikowi Naczelnego Prokuratora IXgo Departamentu Senatu Hoffmanowi; Pomocnikowi Naczelnego Prokuratora X. Departamentu Senatu, Rosińskiemu; Naczelnemu Sekretarzowi Ogólnego Zebrania Warsz. Depart. Senatu, Dąbrowskiemu; Naczelnikowi Wydziału Technicznego Heroldyi, dymis. Kapitanowi gwardyi b. wojsk Polskich Lexowi; Sekretarzowi, Archiwiście Kancellaryi Rady Administracyjnéj, Garczyńskiemu: Prezesowi Tryb. Cyw. Płockiego Kosmowskiemu; Prezesowi Tryb. Cyw. Lubelskiego w Siedlcach, Kuczyńskiemu; Radcom Wydziałów Skarbowych w Rządach Gubernialnych: Warszawskim, Rozwadowskiemu; Radomskim, Gejslerowi; Lubelskim, Gutmanowi; Radcom Rządów Gubernialnych: Płockiego, Wysiekierskiemu i Radcy Stanu Drużyłowskiemu; Radomskiego, Paprockiemu; i Lubelskiego, dymissy. Podpułkownikowi Łazowskiemu.

— *Paryż* 5 *Stycznia.* —

O stanie zdrowia Królowéj otrzymano dziś nader zaspokajające doniesienia; już ono żadnéj nie wzbudza obawy.

Gazety z Algieru pod d. 26 grudnia zawierają tylko tę jednę wiadomość, że Abd-el-Kader ścigany był przez marszałka Bugeaud w okolicy między Orleansville i niższą Miną, ale nie został doścignięty. Emir ma mieć przy sobie 500 wyborowych jeźdzców i mnóstwo nieregularnego wojska. Dokąd właściwie zamierzał się udać, nie było wiadomem. Domyślają się, że Emir ma plan na nowo podburzyć niedawno co uspokojone pokolenia nad rz. Szelif, i ruszyć na Milianah, a gdyby tu znalazł opór, zwrócić się do kraju Flittów.

Z prowincyi Oranu, jak i z innych okręgów donoszą znowu o ukaraniu i podbiciu znacznéj liczby pokoleń, które się były zbuntowały lub zamierzały wywędrować. Z Mostaganemu, Orleansville i Szerszelu nie miano w Algierze żadnéj wiadomości.

Słychać, że Xiążę Montpensier wyjedzie wkrótce do Madrytu.

Dotychczasowy poseł duński przy dworze tutejszym p. Koss, został odwołany.

Onegdaj, w domu przy rogu ulicy Montmartre i Montorgueil, odkryto przypadkiem, przy gaszeniu wybuchniętego pożaru, ukryte małe skrzynie z prochem i ładunkami. Większa część tych skrzyń była z wierzchu ziemią pokryta, tak, że miały pozór wazonów do kwiatów.

Przybył tu z Tunisu posłannik Beja tunetańskiego w osobie Sidi-Mohammeda-Ben-Ayada, który ma polecenie złożyć Królowi podziękowanie Beja za udzielenie mu wielkiéj wstęgi orderu Legii honorowéj. Jest to ten sam, który także przed 15 laty miał polecenie powinszowania Królowi Ludwikowi Filipowi jego na tron wstąpienia. Twierdzą, że obecne poselstwo ma także na celu zawiązanie układów we względzie urzędowego uznania Beja przez Francyę, jako niepodległego Monarchy.

Kommissya adresowa izby deputowanych zebrała się wczoraj i słuchała ministra spraw zagranicznych oraz prezesa rady ministrów, którzy liczne udzielili jéj objaśnienia.

— *Londyn* 5 *Stycznia.* —

Onegdaj, w zamku Windsor przyjmowała Królowa deputacyę korporacyi miast Londynu i Dublina, które złożyły petycye o zniesienie praw zbożowych. Deputacya Londynu składała się z Lorda-Majora, siedmiu Aldermanów, dwóch Szeryfów, 110 radców miejskich i urzędników City, którzy przyjęci byli w zamku i

po sutem śniadaniu w Waterloo-hale wprowadzeni zostali do sali tronowéj. Królowa przyjmowała ich tu w obecności swego małżonka, całego dworu, ministrów Peel, James Graham, Xcia Wellington, Hr. Dalhousie i większéj części innych członków gabinetu. Recorder Londynu odczytał następujący adres:

»Najłaskawsza Władczyni! my z obowiązku wierni poddani, Lord-Major, Aldermani, i Radcy City Londynu zebrani zbliżamy się najpokorniéj do osoby W. K. Mci, aby najniżeniéj przedstawić jéj, że jakkolwiek jest wielkim i potężnym ten naród, daleko większa część poddanych W. K. Mci w Anglii, Szkocyi i Wallii, oddawna już ograniczona jest na ziemniakach jako główuym pokarmie; że wszyscy, a w szczególności ubogie klassy, w skutku takiego narodowego gospodarstwa znacznie ucierpiały i jeszcze cierpią; że przez chorobę, która dotknęła ziemniaki, lud W. K. Mci postawiony jest w wielkiéj obawie i w wielkiéj nędzy, jak i w wielkiem niebezpieczeństwie głodu; że cierpienia jego przypisać należy na błędzie opartemu prawodawstwu, które przez wyłączenie dowozu artykułów żywności i przez ograniczenie handlu, odejmuje narodowi dary Opatrzności. Upraszamy przeto najpokorniéj, aby W. K. Mość raczyła użyć w swéj mocy znajdujących się środków, końcem otworzenia portów królestwa dla wolnego dowozu artykułów żywności.«

Królowa po przyjęciu adresu udzieliła następującą odpowiedź:

»Okoliczności które was spowodowały do podania tego adresu, będą przezemnie dobrze ocenione. Niedostatek i cierpienia mego ludu wymagają po wszystkie czasy mego najżywszego współczucia i bardzo żałuję, że w tym roku okazał się brak dostatecznego zapasu artykułów żywności, którym tak wielu moich poddanych żywić się są przyzwyczajeni. Rozporządziłam, aby Parlament wcześnie się zgromadził, i z radością potwierdzę każdy środek, który mądrość prawodawstwa doradzi jako przyczyniający się do ulżenia tego czasowego nieszczęścia i do trwałéj pomyślności wszystkich klas mojego ludu.

Lord-Major, Alderman Senior jak i przedstawiający i popierający adres przypuszczeni zostali do pocałowania ręki, poczem się deputacya oddaliła

Zaraz potem przedstawiona została deputacya korporacyi Dublina, która na swój obszerny adres, dotyczący tego samego przedmiotu i powszechnéj nędzy w Irlandyi, otrzymała równie łaskawą odpowiedź. Lord-Major i starszy radca podobnież przypuszczeni zostali do pocałowania ręki Królowéj.

Według wszelkich okoliczności, jakie zaszły, zdaje się nie ulegać już żadnéj wątpliwości, że zmiana istniejących praw zbożowych na pierwszych posiedzeniach parlamentu postanowioną zostanie.

Standard, tak stale przychylny dziennik dla interesów rolnictwa, widzi się nakoniec zmuszonym przypuścić podobieństwo takiego postanowienia parlamentu. Mówi jednak o niepodobieństwie zupełnego zniesienia praw zbożowych, które też ma nie być w planie ministrów. Zupełne zniesienie tych praw, mówi on, osiągnie się w zupełności zapewne dopiero po 5 lub 7 latach. Stałe cło zniżane ma być corok o 2 szylingi dopóki nie zniży się w ten sposób do 4 sz. jako stałéj opłaty celnéj od kwartera. Z drugiéj strony mówią, że równocześnie dla wynagrodzenia rolników, tak nazwane podatki brabstw i na ubogich, przeniesione będą do funduszów stałych, a większe ciężary tego funduszu pokryte zostaną przez *podwyższenie podatku od dochodów.* Taki jest plan, uważany powszechnie za możliwy; ale ukrywać nie możemy, mówi *Standard*, że jako konieczność spodziewać się należy, iż *zaraz po otwarciu parlamentu otworzone zostaną porty angielskie dla zagranicznego zboża aż do 1 września*, w którymto czasie nowe prawo, jakkolwiek wypadnie, wejść ma dopiero w wykonanie.« Na ten plan powstają dzienniki oppozycyjne we wszystkich jego częściach, nawet i czasowe otwarcie portów; a *Globe* mówi, że właśnie niepodobnem będzie raz otwarte porty na nowo zamykać nałożeniem 20 szylingowego cła. Spodziewają się przeto nieograniczonego trwania wolnego handlu zbożowego.

— *Konstantynopol 24 Grudnia.* —

Szeik druzyjski Hamud, główny powód ostatnich nieporozumień Francyi z Portą, znajduje się jeszcze ciągle jako więzień na pokładzie tureckiego brygu wojennego *Aktar* w porcie tutejszym. Turcy obchodzą się z nim z wielką względnością i odznaczeniem. Szekib Efendi polecił go jak najmocniéj względom Porty, wychwalając jego uległość i przychylność do Turcyi; przytacza, że wielkie podczas rozbrojenia gór wyświadczył Porcie usługi, gdyż ze stronnikami swemi dopomagał wojsku tureckiemu, wskazując mu miejsca, w których broń ukryta była; że nigdy nie myślał o ucieczce i zaraz po otrzymaniu rozkazu odpłynięcia do Konstantynopola, dobrowolnie stawił się w Bejrucie. Szeik ten przywozi z sobą nadto świadectw od Anglików, missyonarzy amerykańskich, a nawet od znakomitych Maronitów, że w zamordowaniu Ojca Karola żadnego nie miał udziału. Jestto pierwsza podróż tego wojownika góralskiego. Oprócz gór swéj ojczyzny, widział dotychczas tylko miasto Bejrut. Silna ręka jego zbroczona jest krwią wielu chrześcian. Chociażby nie był winnym zamordowania zakonnika francuzkiego, to samo oddalenie jego z Libanu jest już wielkiem dobrodziejstwem dla Maronitów, i gdyby Francya była zażądała usunięcia tylko jego z gór, nie zaś głowy jego, już za to samo należy się jéj wdzięczność od europejczyków.

— *A f r y k a.* —

W Londynie otrzymano nowiny z wyspy Madagaskar dochodzące do dnia 14go sierpnia.

Przesłane zostały przez kapitana Kelly, dowódcy angielskiego okrętu *Conway*, który zwidził różne punkta téj wyspy. Potwierdzają one we wszystkich szczegółach wiadomość, że Howasowie postanowili zerwać wszelkie dawne stosunki z mocarstwami europejskiemi.

Okręt *Conway* zwrócił się najprzód ku Foulepointe dla wynalezienia okrętu *Marie-Laure* który był uwiązł. Wydobywszy ten okręt z niebezpiecznego położenia, kapitan Kelly starał się zawiązać stosunki z krajowcami, którzy niepodzielając nieprzyjaznego usposobienia Howasów, przyjęli kapitana z wielką uprzejmością. Powiedzieli mu z całą szczerością, że żałują bardzo ostatniego nieporozumienia z Anglikami, których uważali za najlepszych swoich przyjaciól; ale rozkazy królowéj są tak formalne, że nie śmią mu udzielić najmniejszych artykułów żywności. Dowiedziano się od nich, że prześladowanie chrześcian zaledwie co ustało, i że ci pomimo niebezpieczeństwa, na jakie się wystawiają, nie przestają pomnażać wyznawców pomiędzy krajowcami. Ztamtąd udał się kapitan pod Tamatawy, które to miasto ujrzał w bardzo nieprzyjacielskiéj postawie. Tysiące wojowników stało w szyku bojowym na brzegach morskich, a i warownia obsadzona była licznemi żołnierzami. Fortyfikacye zostały znacznie pomnożone, i wszystko zdaje się zapowiadać, że Howasowie postanowili dać silny odpór wszelkiéj zewnętrznéj napaści. Te nieprzyjacielskie przysposobienia nie zastraszyły bynajmniej kapitana Kelly, który śmiało wpłynął do portu. Nie chciał jednak wpuścić na swój okręt Howasów przybyłych dla dowiedzenia się o celu jego przybycia, przed otrzymaniem od nich odpowiedzi na różne pytania które im uczynił. Te odpowiedzie były pełne wybiegów i zboczeń, i wszystko utwierdziło go w tem zdaniu, że w teraźniejszym stanie rzeczy nie ma nadziei wznowienia dawnych handlowych stosunków z tą wyspą.

— *Egipt*. —

Semaphore de Marseille donosi z Alexandryi pod d. 20 grudnia:

»Wicekról z okoliczności zaślubin swéj córki, udzielił ułaskawienie pewnéj klasie więźniów, pomiędzy innemi Ali-Bejowi, b. gubernatorowi Damietty.

»Mehemed Ali objawia największe zadowolenie z powodu zaszczytnego przyjęcia i objawionéj sympatyi, jakich syn jego Ibrahim Pasza we Francyi doznał. Każe on sobie tłómaczyć dzienniki, które opisują, jak przyjęty został w Tulonie i w Marsylii. Wszystkie te opowiadania sprawiły mu bardzo żywą radość.

»Uroczystości z powodu zaślubin Xiężniczki z Kiamli Paszą rozpoczęły się w Kairze dnia 18. W tym dniu całe ciało dyplomatyczne było na objedzie u Wicekróla, a damy europejskie u Xiężniczki. Nazajutrz negocyanci zaproszeni zostali do Xięcia, a damy znowu do Xiężniczki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Stycznia.

Czarnocki Augustyn, z Polski; -- Tołł Maryanna, Dębicka hr., Hołubowicz Władysław ob., z Galicyi; -- Schmidt Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Chąbelski Józef, Kumornicki Walenty, Padechowicz Karol ob., Wojciechowski Maxymilian ob., do Polski; -- Błeszyński Jan, Przybylski Franciszek, Królikowska Kunegunda ob., Kriegshaber ob. z synem, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 19 i 20 Stycznia 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	37	10	38	—	35	—	36	—	34	—	34	15
,, Zyta.......	36	—	36	15	34	—	35	—	—	—	—	—
,, Jęczmienia	26	—	27	—	24	—	25	—	—	—	—	—
,, Owsa....	15	—	16	15	13	15	14	—	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	37	—	—	—	34	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	53	—	54	—	—	—	50	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	22	—	—	—	20	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	8	—	—	—	7	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Cebuli Korzec złp. 60 gr. — do złp. 66.
Centnar siana od zł. 2 gr. 24 do zł. 2 gr. 6. Centnar słomy od zł. 4 gr. 15 do zł. 3 gr. 6
Masła garniec od złp. 6 gr. 15 do złp 7 gr, —.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 4 gr. —
Drożdży wanienka od złp. 10 gr. — do złp. 12 gr, —
Spirytusu garniec z opłatą od zł. 6 gr. 6 do złp. 6 gr. 15.—
Okowity garniec z opłatą od złp. 4 gr. 24 do złp. 5 gr. 6. —

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego

Kraków d. 19 Stycznia 1845 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: biórko do pisania machoniowe, kanapa, karła, stołki, stół okrągły duży, stolik składany do wista, i inne różne stolarszczyzny sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w gmachu Sukiennicach w Rynku Głównym W. M. Krakowa i J. O. w dniu 27 Stycznia 1846 r. to jest we Wtorek o godzinie 10 z rana. Chęć kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków d. 20 Stycznia 1846 r.

Karol *Kojsiewicz* K. S.